OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron druku

Cena 4 zł.

PIAST

Cena 4 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-88. Skrytka poczt. Kraków I, Nr. 538. Telefon administracji Nr. 595-32. Konto P. K. O. Nr. IV-353.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z odpow. udz. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 40 — Kraków, 6 października 1946 — Rok XXX

Naród polski w czasie wojny i po wojnie

Przemówienie prezesa Klubu PSL Zygmunta Załęskiego

Podczas dyskusji nad wnioskami w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu dnia 22. IX. prezes Klubu Poselskiego PSL wygłosił przemówienie, które podajemy prawie w całości.

Klub Poselski PSL polecił mi przemawiać przy okazji ordynacji wyborczej. Przemyślałem sobie zasadniczy tenor przemówienia. Zawahałem się nieco po piątkowym przemówieniu posła Bieńkowskiego — ale będę mówił bez zmian. Zdaję sobie sprawę, że ze względu na wybitne aktorskie talenty posła Bieńkowskiego (wesołość) miał on przydzieloną do odegrania rolę św. Jerzego zwalczającego smoka. (Wesołość).

Chcę mówić do umysłów, do rzetelności wyższego rzędu.

Nie mogę również pominąć przemówienia posła Rusinka. Serdecznie oklaskiwałem je nieomal do końca. Chcę jednak zwrócić uwagę, że kolega Rusinek zechce przyznać nam, że my lepiej rozumiemy posła Witosa, aniżeli on. Przytoczone słowa przez posła Rusinka pisał Witos w lutym 1926 roku i właśnie tak jak poseł Rusinek — zrozumieli go ci, którzy zainicjowali Blok Współpracy z Rządem — i wiecie, co z tego wynikło.

DONIOSŁOŚĆ WYBORÓW

Przejdę do tematu. Stoimy przed niezmiernie ważnym problemem. Zapowiedziane w manifeście lipcowym, zalecone przez sprzymierzeńców, oczekiwane przez naród wybory do Sejmu mają stać się faktem. Od aktu wyborczego wiele w Polsce zależy. Wiadomo, że wybory nie będą różdżką czarodziejską, za dotknięciem której spadnie przysłowiowa manna i można będzie żyć w dosycie. Nie. Wysiłek odbudowywania zgliszcz i zniszczeń wojennych, wysiłek zagospodarowania ziem odzyskanych i zespolenie ich z macierzą, wysiłek zgromadzenia wszystkich tułających się po świecie Polaków na ziemi ojczystej stać będzie przed nami nadal. Ale akt ten ważny jest dlatego, że może być momentem zespolenia i zgodnego wysiłku olbrzymiej większości społeczeństwa, może być też zarzewiem walki i tragicznego rozdarcia w narodzie. (Głos na ławach PPR: Nie bójcie się).

MONOPOLIZOWANIE PAŃSTWA

Pozwólcie, obywatele posłowie, że dla dokładnego rozejrzenia się w sprawie, cofnę się nieco wstecz i przypomnę przeżycia wojenne narodu, gdyż w tym właśnie akcie, właśnie przy wyborach bardziej, niż kiedykolwiek ważne jest to, co myśli i czuje zwykły obywatel — ów szary człowiek. Wybaczcie również, że wspomnę słówko o sobie. Jako peowiak, śpiewałem Pierwszą Brygadę. Śpiewała ją ówczesna cała aktywna i radykalna część społeczeństwa. Wiemy obecnie do czego doprowadzili naród główni tenorzy Pierwszej Brygady, którzy twierdzili, że wolna Polska jest ich tylko dziełem i z tego tytułu oni tylko mają prawo kierować państwem jako wielkorządcy.

Dawno już przestałem ją śpiewać, nie jestem skłonny do niej wracać ani nawet przyklaskiwać próbującym ją znowu śpiewać, chociażby na inną nutę, bo wiem, że jest ona zawsze jednako szkodliwa dla narodu.

DOBRA KONIUNKTURA DLA POLSKI

W czasie ubiegłej wojny nie byliśmy wielkim narodem, nie jesteśmy nim i dzisiaj. I poprzednio i obecnie walce naszej o wolność sprzyjał układ sił w świecie i przemożny wpływ ducha dziejów, wyrażający się ówcześnie w „prawie narodów do stanowienia o sobie", a wzmocniony dzisiaj sformułowaniami Karty Atlantyckiej i czterema wolnościami Fr. Roosevelta, mobilizującymi wolę świadomych wolnych ludzi dla wysiłków prowadzących świat ku lepszym formom współżycia pokojowego.

Mimo tysiącletniej tradycji bytu państwowego, pełnej wspaniałych osiągnięć i głębokich upadków, intensywnego wysiłku i rozkładającego marazmu, bohaterskich wyczynów i skrajnego załamania, mimo, że mamy z czego czerpać naukę dla przyszłości, tak cenną na obszarze, który los i dzieje nam wyznaczyły — nie zawsze umiemy z niej korzystać. Zbyt często decydowaliśmy odruchowo, na podstawie powierzchownej oceny zachodzących zjawisk.

MOMENT ZASKOCZENIA

Tak było i ostatnio. Zmonopolizowanie przez sanację prawa myślenia i decydowania o losach narodu, zachłyśnięcie się pozorami mocarstwowości, brak realizmu w ocenie zjawisk spowodowały, że weszliśmy w wojnę nieprzygotowani ani wojskowo ani politycznie. Kilka spóźnionych słów Becka o honorze wystarczyło dla zespolenia całego społeczeństwa w postawie antyniemieckiej, ufnego, że po naszej stronie stanie cały świat. (Głos: To was zespolił Beck, nas zespoliła wola narodu). Świat zaś wojny nie chciał, do ostatka łudził się, że uda się jej uniknąć, że bestję można udobruchać, że nie należy jej przygotowaniami mobilizacyjnymi prowokować. Dlatego nagłe uderzenie niemieckie nie spotkało się nawet z takim naszym sprzeciwem, na jaki nas fizycznie było stać. (Głos: Naród się sprzeciwił). Armie rozbite, rząd uciekł, straszliwa klęska, okupacja, początkowo odrętwienie, a potem rosnąca i upowszechniająca się w narodzie wola walki z najeźdźcą, wieńczona wielokrotnie przejawami bohaterstwa.

SPLOT TRUDNOŚCI

Nie ulegliśmy i doczekaliśmy się pełnego pokonania niemieckiego gada. Ale rozszerzenie się pożogi wojennej na wszystkie części świata, zmobilizowanie tytanicznych sił techniki i wielomilionowych armii, hekatomby ofiar ludzkich, zbieżności i rozbieżności interesów mocarstw, uczestniczących w wojnie, zburzyły prostą początkowo postawę w narodzie, że wszystko obraca się około naszej wolności, a nie starczyło czasu i obiektywnych danych dla rozeznania się w ogromie zachodzących zjawisk i dla trafnej oceny nowego układu rzeczy. Ten proces jeszcze trwa.

RZUT OKA W PRZESZŁOŚĆ

Przypomnijmy z tego okresu pokrótce, co najważniejsze: Uderzenie Niemców na Polskę, wypowiedzenie wojny Niemcom przez Anglię i Francję, rozbicie oporu polskiego, zajęcie ziem wschodnich przez Armię Czerwoną, granica interesów w układzie niemiecko - radzieckim, rząd polski i wojsko we Francji, plebiscyty we Lwowie i Wilnie, ewakuacja Polaków na wschód, klęska Belgii, Holandii i Francji, akces Mussoliniego, rząd polski w Londynie (Głos: Jaki rząd!) i polskie skrzydła nad Londynem, Polacy w Narviku, okupacja Węgier, Rumunii i Bułgarii, wojna w Jugosławii i Grecji, atak Hitlera na ZSRR, pakt polsko - radziecki i wojska polskie nad Wołgą, przygotowanie Roosevelta, walki w Afryce, marsz Niemców do Wołgi i Kaukazu, wymarsz Andersa do Iranu (Głosy: Zdrada). Stalingrad i pierwsza klęska Niemców, zerwanie stosunków polsko - radzieckich, wypowiedzenie wojny Stanom Zjednoczonym, triumfy Japonii, oczekiwanie drugiego frontu, Sikorski u Andersa i tragiczna jego śmierć, wyzwalanie Ukrainy, Mikołajczyk — Sosnkowski i rozdźwięki w Londynie, Związek Patriotów Polskich i Dywizja Kościuszki, klęska Niemców w Afryce, konferencja w Teheranie, inwazja na Włochy i korpus Andersa, odwrót Niemców na wschodzie, oświadczenie Stali-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rada Naczelna PSL 6 i 7 października br.

Posiedzenie Rady Naczelnej PSL odbędzie się w niedzielę i poniedziałek 6 i 7 października r. b. w lokalu PSL Al. Jerozolimskie 85 z porządkiem obrad, wyznaczonym w poprzednim zawiadomieniu odwołanej Rady Naczelnej PSL.

Początek obrad w niedzielę 6 października r. b. godz. 10 rano. W posiedzeniu wezmą udział członkowie Rady Naczelnej i ich zastępcy oraz posłowie do K. R. N., Klubu PSL, jakoteż członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Partyjnego.

Warszawa, dnia 25. 9. 1946 r.

(—) Dr. Wł. Kiernik
Przewodniczący Rady Naczelnej
Polskiego Stronnictwa Ludowego

Wyniki Jałty i ugoda moskiewska

(Dalszy ciąg przemówienia p. Zalęskiego)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na o silnej Polsce z granicą na Odrze i Nysie, walki AK we Lwowie i Wilnie i zawody, inwazja na zachodzie i odwrót Niemców z Francji, bliski triumf, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, powstanie warszawskie i niezwykłe napięcie, a potem straszliwe rozczarowanie, Mikołajczyk w Moskwie, zmiana rządu londyńskiego, tymczasowy rząd w Lublinie i radykalne metody jego działania oraz sprzeczne, podawane o nim z ust do ust wieści.

ROZBICIE NARODU

To są ważniejsze zdarzenia decydujące o biegu naszych spraw (Głos: A zdrada rządu londyńskiego?), małych dla świata, a tak ważnych dla nas, o których mieliśmy w kraju bardzo skąpe wieści i wszystkie w odpowiednim zabarwieniu, zależnie od źródła wszechwładnej podczas wojny propagandy, zmagających się kolosów. Decydowały nastroje, bo nie łatwo było rozeznać co, jak i dlaczego, a szczególnie, kto, komu, co i za co.

Żyjący w twardej doli i niezłomnym oporze naród skupił naprzód nadzieje swe w osobie Premiera i Naczelnego Wodza Sikorskiego, działającego wśród tych, którzy dotrzymali obietnicy danej narodowi. Gdy jego zabrakło, gdy nastąpił podział władzy pomiędzy premiera i naczelnego wodza, posiadającego podczas wojny duże atuty polityczne, zaczęła się kształtować i pogłębiać w narodzie rozterka. Szczególnie od chwili, gdy tak mało wiadomo było o istocie układów w Teheranie, gdy powstał i umacniał się w Moskwie nowy polski ośrodek poza krajem.

WYNIKI JAŁTY

Z rozterki tej miały wyprowadzić naród decyzje konferencji jałtańskiej. Ustalały one w grubych zarysach nowe granice Polski i metodę postępowania umawiających się stron w sprawie powołania jednego, posiadającego dostateczny autorytet w narodzie, polskiego rządu. Nie były one snadź wyraziście uzgodnione, skoro później wymagały dość długich dodatkowych wyjaśnień, poprzedzonych niestety bardzo bolesnymi dla pełnego nadziei narodu polskiego zdarzeniami.

Ale stało się i nie chcę rozjątrzać, czas leczy i zaciera, czas koryguje i może skorygują je do końca. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, przewidziany w protokółach jałtańskich został utworzony, sygnatariusze umowy spisali odpowiedni protokół, wytworzyła się nowa rzeczywistość. Na miejsce dwóch rządów polskich powstał jeden, rozpoczął się w społeczeństwie proces konsolidacji. (Głos: Konsolidację wy [illegible])

UGODA MOSKIEWSKA

W momencie powstawania tego rządu nie było jednolitej postawy w narodzie, ale to, co stanowi rdzeń narodu, co czuje się związane z ziemią ojczystą i pragnie w pokoju odbudować jej życie, co ma poczucie odpowiedzialności za przyszłe losy i dzieje narodu polskiego, podało sobie ręce, aby na miejsce wojennych koniunkturalnych orientacyj politycznych stworzyć własną polską orientację, stworzyć syntezę celów i zadań skonsolidowanego narodu polskiego. Tak to przynajmniej chciała rozumieć większość narodu polskiego. Tak rozumieliśmy. (Oklaski na ławach PSL. Głos: Platforma PSL z reakcją!).

Rząd zawarł nowe sojusze, odnowił stare, potoczyła się praca organizująca zręby nowej Polski, już nie tylko w ogólnej koncepcji według nazwy i miejsca pod słońcem, ale i na codzienne potrzeby obywateli, pragnących w niej widzieć ucieleśnienie swych potrzeb i pojęć.

OGROM ZADAŃ

Zdaję sobie sprawę jak niełatwe to zadanie. Ogromne zniszczenie wojenne i związane z nim braki, radykalne przemiany społeczno-gospodarcze, a jednocześnie niezwykłe potrzeby w związku z przesunięciem granic stwarzały trudności, które jedynie mozolnym, uzgodnionym wysiłkiem, na podstawie wzajemnego zaufania można z całym powodzeniem pokonywać. Niestety, zaufania zaczęło brakną́ć, a składały się na to czynniki wewnętrzne, w obozie tymczasowej jedności [illegible] i zewnętrzne [illegible] tych, co stracili pozycję w narodzie i chcieliby się odegrać, a może i ze strony całkiem [illegible]

ROZBIEŻNOŚCI WŚRÓD MOCARSTW

Rozpatrzmy je po kolei, ale w odwrotnym porządku. Aczkolwiek między mocarstwami zespolonymi w wojnie z Niemcami istniały i poprzednio rozbieżności, ale poczęły one ujawniać się wyraźnie dopiero w miarę konieczności ustalania się nowych stosunków na świecie. Interesy ich są niezmiernie skomplikowane, a każde z nich, mimo powołania ONZ, chce na wszelkie okoliczności urządzić się jak najlepiej. Niestety, rozbieżności te zaczynają przybierać formy dramatyczne i przykletym dla nas zbiegiem sprzeczności imperialnych i ideologicznych zwycięska wojna z Niemcami zaczyna się przeradzać w wojnę o Niemcy. Grozi podział na bloki. Sądzę, że dla nas, Polaków, sprawa jest prosta.

Wojny mamy dość, pragniemy pokoju, by zabliźnić rany, odbudować ruiny i zgliszcza, obsiać ziemię i oddać się pokojowej twórczej pracy, niosącej narodowi sprawiedliwy ład i dobrobyt, zaś światu radość wolnego od strachu i nędzy człowieka. (Głos na ławach PPR: Słowa bez pokrycia).

GRANICE ZACHODNIE

Mimo bolesnych przeżyć milionów braci, napływających z bliskiego Zabuża i dalekich ziem czasowej ewakuacji, aprobowaliśmy nowe granice na Wschodzie, obsadziliśmy pospołu nową granicę nad Odrą i Nysą Łużycką i oparci o Sudety, Karkonosze i Karpaty z szeroką, widną ścianą na morze oświadczamy, że to jest nasz nowy ojczysty dom. (Oklaski na ławach PSL). Granica obecna nad Odrą i Nysą Łużycką jest dla nas równie święta, jak z 1939 roku za Chojnicami, Wieluniem lub pod Bytomiem. Mamy pełną świadomość, że jest to nasza nowa granica z Niemcami — nie nowa zresztą na przestrzeni wieków — że próby kwestionowania jej na rzecz Niemiec są aktem dla nas wrogim (oklaski na ławach PSL) bo — powtórzę nie swoje sformułowanie — kto jest z Niemcami, ten jest przeciw nam. (Oklaski na ławach PSL). I wszystko nam jedno, kto na tę drogę wejdzie, czy będzie to Churchill, czy Byrnes (Głos na ławach PPR: „Gazeta Ludowa").

ZWIĄZEK Z ZACHODEM

Przypisywany nam anglofilizm mógłby się zwać frankofilizmem lub amerykanizmem, bo jest to tradycja naszych związków z Zachodem, z jego obyczajami i regułami w życiu społecznym i publicznym, z całym stylem życia, opartym na poszanowaniu prawa wolnego człowieka i obywatela. Przyznajemy się do tych tradycyj, dajemy temu wyraz, bo chcielibyśmy ten styl życia i u nas realizować. (Przerywania na ławach PPR). Mamy do tego prawo i o te tradycje, o łączność z Zachodem nam chodzi, a nie o interesy Imperium [illegible] (Oklaski na ławach PSL).

Bloków na świecie jeszcze nie ma i nie będzie. Nie stwarzajmy ich sami i nie dawajmy okazji do oskarżeń, że żyjemy za kurtyną.

TROSKI DOMOWE

Umówmy się. Sprawa nasza znacznie jest prostsza dla nas, Polaków, niż by to się zdawało niedawnym tułaczom przybyłym do kraju z Moskwy lub Londynu i nasiąkłym wielkimi światowymi problemami, trudnymi podobno do uzgodnienia. Nie wiele znamy się na nich i w tej dziedzinie możemy być tylko wygrywanymi pionkami. (Głos na ławach PPR: Jesteście nimi). Świat nie chce wojny. Uzgodnią się i wielcy. My zajmijmy się swoimi kłopotami. Uzyskaliśmy kawał miejsca pod słońcem, zgodnie uważamy je za nasze, obejmijmy je w niepodzielne nasze posiadanie (a jeśli z czasowymi serwitutami, to dokładnie ustalonymi) i pracujmy dalej, pracujmy, by odrobić zapóźnienia i odbudować zniszczenia (Oklaski na ławach PSL).

Zostawmy Grecję, Persję i Hiszpanię na boku. (Przerywania na ławach PPR). Im mniej troski o sprawy wielkiego świata, tym więcej szans, że rychło wrócą wszyscy do kraju, tym więcej zgodnego wysiłku nad Odrą i Nysą, niezmiernie ważnego dla nas, a ważnego również — podkreślam — i dla Związku Radzieckiego, który od tej strony dwukrotnie był atakowany i z którym mamy wyraźny sojusz, zobowiązujący do solidarnej walki z Niemcami i możliwymi ich sprzymierzeńcami. (Poseł Mantel: Panie Pośle, Polska nie leży na księżycu). Możemy to robić zgodnie i ze świadomością, że nie jesteśmy sami, co wyraziście wyjaśnił ostatnio minister Mołotow.

PODZIEMIE

Z tymi sprawami wiąże się i sprawa podziemia. Jest ona jednak w części tylko sprawą gry zewnętrznej. Jak zwykle, tak i tutaj zewnętrzne intrygi mogą się cieszyć powodzeniem jedynie w tym wypadku, gdy znajdują do tego właściwe podłoże. Przypomnijmy sobie. Pierwszym czynnikiem, sprzyjającym rozwojowi obecnego podziemia, był stosunek do ujawniających się jeszcze za Bugiem i walczących wspólnie z Czerwoną Armią oddziałów AK. Nie chcę roztrząsać przesłanek, konstatuję fakty. Drugie — to rewolucyjne metody PKWN, pragnące rzucić postrach, by zyskać posłuch i uznanie, a przejaskrawione szeptami propagandy. Nie były one konieczne, nie świadczyły o znajomości psychiki narodu polskiego, o rozumieniu istniejącej rozterki w narodzie. Trzecim — tragiczny los powstania warszawskiego i kryzys zaufania do sprzymierzeńców w walce z Niemcami. (Głos z ław PPR: Wasza impreza). Znam te przesłanki, bo wielokrotnie je przeżywałem i omawiałem z najbliższymi przyjaciółmi w okresie rządu lubelskiego. Rozwiązanie AK, szybki, bojowy i propagandowy dla Rządu Tymczasowego marsz ostatniego ataku na Berlin i polskie mundury na polskiej ziemi rozładowały napięcie i przyszło oczekiwanie na zmianę kursu, na realizację umowy jałtańskiej.

SKUTKI UJAWNIANIA SIĘ

Prostolinijni nie analizowali problemów, poszli znowu do lasu — twierdząc, że nie ma jeszcze wolnej Polski. Trzeba było wielkiego opanowania, by nie pójść z nimi. (Na ławach PPR i SL przerywania, wesołość. Głosy: Aha!). Ale nie było również — przyznaję — moralnej aprobaty, by pójść na współpracę z PKWN. Mówię, bo chcę byście nas zrozumieli, cokolwiek jutro przyniesie. (Na ławach PPR i SL wrzawa. Prezydent dzwoni). Przyszły potem mediacje sprzymierzonych, konferencje w Moskwie i Rząd Jedności Narodowej. Zaufaliśmy waszej dobrej woli, ujawniliśmy cały aktyw wojskowy, ujawniła się ogromna większość AK, nastąpiło wydatne odprężenie w kraju, podziemie zamierało.

Nowy wzrost podziemia ma dwa źródła zasilające. Pierwszym są resztki Londynu, mające odpowiedniki w kraju wśród antyradzieckiej reakcji. (Głos z ław PPR: Pierwsze to Anders, drugie PSL). Nie godząc się z naszą linią, licząc na idące konflikty między sprzymierzeńcami, posiadając duży wpływ w zespole oficerskim Andersa, podjęły akcję przeciwko rządowi, przeciwko wam, ale i przeciwko nam. (Przerywania). Znacie ich prasę, wiecie, że Mikołajczyk jest dla nich również zdrajcą. (Na ławach PPR wesołość. Głosy z ław PPR: A skąd te na-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Dwie metody działania

(Dalszy ciąg przemówienia p. Załęskiego)

(Dokończenie ze str. 2)

pisy: Niech żyje Anders i Mikołajczyk). Odpowiedzieliście represjami i słusznie. Ale niesłusznie, gdy represje szły po omacku i każdy sprzeciw przeciwko licznym nadużyciom nie nazbyt doskonałego i dalekiego od od umiaru i obiektywizmu aparatu bezpieczeństwa, zaliczaliście na poczet zasadniczej wrogości.

TRUDNOŚĆ POROZUMIENIA SIĘ

W lesie wiadomo — rej wodzą najbardziej aktywni i wrodzy. Perswadowaliśmy wam, tłumaczyliśmy (Głosy z ław PPR: Komu?), poszliście swoją drogą. Zaostrzyły się stosunki polityczne miedzy nami na tematy inne, do których jeszcze powrócę, oskarżaliście nas o współpracę z podziemiem. To nie jest prawda. Jesteśmy spokojni w naszym sumieniu. Możliwe sporadyczne wypadki niczego nie dowodzą w naszym masowym ruchu. (Przerywania). Nie chcecie słuchać naszych odpowiedzi, my zaś nasze metody walki z podziemiem uważamy za skuteczniejsze. (Głos: z ław PPR: Bo wy nie walczycie). Jesteśmy gotowi i zdecydowani walczyć z podziemiem, ale nie wymagajcie od nas przejścia na wasze metody. My lepiej znamy i czujemy duszę narodu, niż kierownicze czynniki aparatu bezpieczeństwa. (Przerywania). Zawróćcie z błędnej drogi, a podziemie straci grunt pod nogami i znajdziecie pełne nasze poparcie dla jego likwidacji.

WYKONANIE UMOWY MOSKIEWSKIEJ

Z tego, co powiedziałem, wiele światła pada i na inne sprawy wewnętrzne. Rząd Jedności Narodowej rodził się w atmosferze pełnego zaufania, przynajmniej z naszej strony, bo uzyskiwaliśmy niewiele, a dawaliśmy wszystko, mając pełna świadomość, że leży to w interesie Polski. Gdy Mikołajczyk przyjechał przeprowadziliśmy pierwszą ocenę tego, co się stało. Ocenilišmy krytycznie układ, gdyż zdawało się nam, że mamy tytuł do wydatniejszej roli, niż przypadła nam w udziale. Ale ufaliśmy, że w oparciu o zaufanie chłopów, w atmosferze porozumienia dopracujemy się właściwej roli dla ruchu i pełnej suwerenności, jaką może współczesnie osiągnąć rozdzielony, a nie zbyt wielki naród. Z radością widzieliśmy owacyjne powitania Mikołajczyka w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. (Głos z ław PPR: Reakcja). Wiemy, że w tych owacjach dla niego było często przeciwstawianie go wam. Mogło to was drażnić. Nie nasza i nie jego to wina. On był lojalny. Mikołajczyk w Poczdamie, Mikołajczyk w Moskwie był potrzebny, asystował, brał odpowiedzialność, swoją popularnością zjednywał decyzje, wzmacniał akty niepopularne w narodzie. Później przyszły rozmowy ze Stronnictwem Ludowym, układ z nim i pierwszy zgrzyt wewnętrzny— rozbicie układu, a w ślad za tym PSL. Różnimy się w ocenie tego faktu i tej oceny, na pewno nigdy nie uzgodnimy. A jest on bardzo znamienny. Myśmy wyrośli już spod opieki „starszych braci" i wszystko nam jedno, kto te funkcje chciałby przy nas sprawować. SL nie ma dość zaufania do chłopów i spotyka się z ich strony z wzajemnością. To wreszcie mało ważne. Ważne jest co myśli, mówi i robi PPR i PPS i do Was się głównie zwracam.

ŁĄCZNOŚĆ Z NARODEM

Chcieliście publicznego kajania się za grzechy Londynu, za zburzenie Warszawy, my zaś nie czuliśmy potrzeby tej spowiedzi, bo cierpiący i łaknący wolności naród za przeszłość nas rozgrzeszył, a nad przyszłością czuwa. (Oklaski na ławach PSL, okrzyki na ławach PPR i PPS). Nie twierdzę, żeśmy bez grzechu, są już liczne znaki zrozumienia i przez was tego, co naród kocha.

Przyjąłbym je z radością i z pełną dobrą wolą, gdybyście chcieli i umieli robić to całkiem po prostu, jak słudzy narodu, a nie jak jego władcy. (Oklaski PSL). Myślę o tegorocznym stosunku do Sikorskiego, Starzyńskiego i gehenny powstania warszawskiego. W przeszłym roku tego nie było. Może znajdziemy wspólny język.

BLOK ALBO WALKA

Przyrzekliście narodowi w Manifeście z 22 lipca wolne wybory, zobowiązaliście się do nich i wobec czynników zewnętrznych i zaczęliście się obawiać (tak ja osądzam) popularności Mikołajczyka i PSL, popularności nie tylko wśród chłopów. Mówicie o popularności wśród reakcji społecznej, za którą trzeba płacić. To nie jest istotą sprawy — to jest popularność przede wszystkim u zatroskanego o wolność narodu. Niestety, zatroskanego jeszcze. Wiem, jak bardzo ciężką i zdradliwą rzeczą jest nadmierna popularność. Ale nam wystarczy zaufanie chłopów. (Oklaski PSL). Padło złowróżbne: blok albo walka. Padło dla usprawiedliwienia nielojalności wobec moskiewskiego porozumienia, padło jako groźba i ostrzeżenie i odtąd powtarzane jest często, a zawsze przy akompaniamencie złorzeczeń przeciwko nam i wielkich słów o Państwie, o Narodzie, o granicy nad Odrą i Nysą. I po co to wszystko — przecież nikt nie uwierzy, że normalna walka wyborcza musi być aż tak szkodliwa, a wreszcie prowadzicie ją już od dawna i w sposób wybitnie nielojalny. Już nie tylko UB i cenzura, nie tylko formy organizacyjne życia zbiorowego, ale i zboże siewne, konie z UNRRA, gospodarstwa poniemieckie, a nawet i osadnicze stały się orężem walki z PSL.

DWIE METODY DZIAŁANIA

Jesteście rewolucjonistami, my stoimy na gruncie ewolucji, ale radykalne reformy społeczno - gospodarcze aprobowaliśmy. Wy usprawiedliwiacie stosowanie dyktatury — jedni na stałe, drudzy czasowo, my jesteśmy jej przeciwni. My chcemy pełnego panowania prawa. Różnimy się i nie jest to chyba niespodzianka. Różnice te istnieją i gdzieindziej na świecie, a życie ewoluuje bez wstrząsów. U nas zaś zanosi się na tragedię, gdy naród straci zaufanie do kartki wyborczej. Wybory są sprawdzianem kontaktu z narodem. Dla was, rewolucjonistów, to może nie nazbyt ważne, dla nas to problem zasadniczy. Bo na naszym południku geograficznym sprawa nie jest tak prosta. Wy z sąsiedztwa Związku Radzieckiego zbyt intensywnie czerpiecie wzory i otuchę na szybką realizację waszych idei, waszych form i sposobów organizacji życia zbiorowego. Naszym zdaniem jest to nie tylko ustrój nie odpowiadający psychice narodu polskiego, co wreszcie nam zapewniono z bardzo wysokiego i autorytatywnego miejsca — bo co jest dobre tam, nie jest dobre dla nas.

Zdawało się, że uzgodniliśmy się w Moskwie, że widzimy jeden model odrodzonej Polski, wypracowany przez współdziałanie chłopów i robotników. Niestety, wy wszystko robicie według swego modelu. Deklaracja — dla propagandy — co innego, a fakty co innego. Jedyny życzliwy przejaw waszego stosunku do nas, to udział w pogrzebach naszych przywódców.

SAMORZĄDNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA

Weźmy odcinek wsi, który szczególnie na codzień nas obchodzi. Nie ma samorządu terytorialnego, a rady narodowe są instrumentem rozgrywek politycznych z nami. Nie ma spółdzielczości jako ruchu społecznego, będącego naszym sztandarem i naszą potrzebą na codzień a jest aparat odgórny, którego dyspozycje przywłaszczyliście sobie i wbrew statutom samowolnie dzierżycie. Nie ma zawodowej organizacji rolniczej, w której chłop mógłby dać wyraz swoim istotnym potrzebom i interesom, a jest namiastka stworzona odgórnie dla wygrywania chłopa. Likwidujecie zaczątki samorządu rolniczego — izby rolnicze. Chłop takich form nie chce i on ma rację, on chce być sobą, on chce dopracować się swoich własnych form. Ani jednego ustępstwa na rzecz modelu, który jest waszym programem. Powiedzcie, co ma robić zaktywizowany przez ruch wiciowy, przez akcje B. Ch. chłop? Gdzie ma wyładować swój rozmach w służbie swojej i narodowej sprawy. Wasze formy są mu obce. Wy chcecie go tylko tresować. Nie dziwcie się, że chłop polski pragnący być samodzielną siłą polityczną, powiada: nie! i o swoje racje zdecydowany jest walczyć. Manifest PKWN jest zrębem, który może służyć uzgodnionemu modelowi Polski, ale nie może być zawsze jednostronnie komentowany.

OKRES DECYDUJĄCY

Jesteśmy w okresie ostatecznych decyzji. Walka lub porozumienie polityczne. Wy macie wszystkie atrybuty władzy, my sporo zaufania w narodzie (Okrzyki na ławach PPR i PPS). Wy atakujecie, my się bronimy. Wy gracie antagonizmami klasowymi, dla nas nie są one istotne. Chodzi o wielką rzecz. Okazja referendum dała dowód, że w okresie decydujących dla narodu zdarzeń, na czoło występują nie różnice klasowe, lecz być albo nie być dla narodu. (Oklaski na ławach PSL). Tak jest przynajmniej w narodzie polskim. PPS pośród was ma bogate tradycje i bogate doświadczenie. Może łatwiej i umiejętniej potrafi to wyjaśnić w ściślejszym waszym zespole.

Wchodzimy w okres ostatecznej decyzji, gdy naszymi sprawami wewnętrznymi interesują się jeszcze nasi sprzymierzeńcy jako sygnatariusze umowy jałtańskiej i moskiewskiej. Ich rzeczą jest, czy zechcą coś zrobić, by metody mediacji, które nam zaaplikowali, dały rezultaty. Zarzucacie nam, że szukamy opieki reakcjonistów anglosaskich, zaszeregowując do nich i sprawujących władzę w Anglii socjalistów angielskich. Odpowiem wam krótko.

KONKLUZJE

Wybaczcie, ale jestem przekonany, że nie macie moralnego prawa do stawiania tych zarzutów. Potem doradzam: wejdźcie istotnie na drogę porozumienia, odprężcie nastroje walki, wprowadźcie w życie przepisy konstytucji i statutowe uprawnienia dla członków w zrzeszeniach i samorządzie, a będzie atmosfera do ustalenia wspólnego modelu Polski i wybory przestaną być węzłem gordyjskim, trudnym do rozwiązania. To nie jest nasza gra, to jest zasadnicze nasze stanowisko. (Oklaski na ławach PSL). Przekonacie się, jak twórczą rzeczą jest zaufać narodowi, bo mimo wszystko, twórczym dla Polski był fakt, że myśmy wam zaufali. (Oklaski na ławach PSL). Starałem się wyjaśnić co najważniejsze, nie unikałem problemów drażliwych, mówiłem o troskach i bólach narodu jak wolny Polak, z wolnej trybuny. (Oklaski na ławach PSL). Sprawa pozornie skomplikowana, w gruncie rzeczy jest prosta. (Oklaski na ławach PSL).

Fundusz pomocy dzieciom

Pani Mosa Anderson opracowała w ostatnich dniach sprawozdanie z dotychczasowej działalności „Save The Children Fund" (Funduszu Pomocy Dzieciom".

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że powyższy fundusz został objęty pod względem administracyjnym przez misję UNRRA w Polsce, jako „dodatkowy projekt". Przedstawicielka Funduszu, p. Anderson, miała za zadanie zorganizować pomoc dla dzieci w okręgach najsilniej dotkniętych nędzą powojenną; najwięcej uwagi poświęciła gminie Nieporęt, dokąd dzięki niej dostarczone zostały duże zapasy żywności dla dzieci i środków leczniczych. Ilość dostarczonych artykułów żywnościowych wynosi ogółem 70 ton. Działalność Funduszu trwa w dalszym ciągu. Między innymi wkrótce spodziewane jest przybycie kompletnie wyposażonej w Anglii przenośnej kliniki dziecięcej.

s. † p.

Dr STANISŁAW GRODZISKI

adwokat, obrońca więźniów politycznych, członek PSL, wiceprezes Ludowego Tow. Wydawniczego „Piast", zmarł w niedzielę, dnia 29 września 1946 r. w Pychowicach.

Pogrzeb Jego odbył się dnia 1 października w Skotnikach.

Cześć Jego pamięci! Lud. Tow. Wyd. „Piast".

Zgon prof. Władysława Wolerta

Dnia 26 września zmarł w szpitalu w Krakowie dyrektor Instytutu Szerzenia Kultury, profesor Wolert. Zmarły wydał szereg prac publicystycznych, między innymi „Za kulisami dziennikarstwa", „Demokracja i Kultura". Prof. Wolert dostał się pod pędzący motocykl i to było przyczyną jego śmierci.

ZWROT WOJENNYCH JEDNOSTEK POLSCE. Władze brytyjskie ogłosiły, że dnia 29 września zwracają przedstawicielom rządu polskiego jednostki wojenne: „Krakowiak", „Ślask", „Piorun", „Burza", „Wilk".

Uchwały stronnictw blokowych

W Prezydium Rady Ministrów odbyła się onegdaj konferencja przedstawicieli czterech partii bloku, a więc PPR, PPS, SL i SD. Dyskutowano i analizowano sytuację polityczną w kraju.

Komunikat ogłoszony przez agencję urzędową informuje m. i. o rezultatach narady:

Stwierdzono zgodnie, że wobec odrzucenia przez PSL wszystkich propozycji utworzenia bloku wyborczego 6 stronnictw, dalsze rozmowy stają się w tym zakresie niecelowe i bezprzedmiotowe. Jednocześnie przedstawiciele 4 stronnictw stwierdzają, że uważać będą swoje propozycje w sprawie bloku za już niewiążące.

Cztery wymienione stronnictwa podkreślają, że całkowita odpowiedzialność za zerwanie bloku wyborczego 6 stronnictw obciąża Polskie Stronnictwo Ludowe. Przedstawiciele PPR, PPS, SL i SD jeszcze raz potwierdzają swą decyzję pójścia do wyborów w bloku wyborczym czterech stronnictw.

Konferencja przedstawicieli 4 partii uchwaliła też:

W tej nowej sytuacji należy uznać dalszy udział PSL w międzypartyjnych komisjach porozumiewawczych za niecelowy.

Ogłoszona uchwała narady partyjnej w Prezydium Rady Ministrów rozwiewa wątpliwości przedwyborcze.

KU CZCI KS. DR. JULJUSZA BURSCHEGO, biskupa wyznania ewangelicko-augsburskiego odsłonięto w kościele św. Mateusza w Łodzi tablicę pamiątkową. Biskup Bursche, jakkolwiek niemieckiego pochodzenia, odrzucił wszelkie propozycje przejścia na stronę okupanta i za to w roku 1939 został aresztowany przez Niemców i wysłany do obozu do Oranienburga, gdzie w dniu 22 lutego 1942 r. został zamęczony.

Smierć sławnego astronoma i matematyka

Sir James Jeans.

W ubiegły poniedziałek zmarł w wieku lat 75 sławny brytyjski astronom i matematyk, Sir James Jeans.

Sławę swoją zawdzięcza Jeans przede wszystkim swej znanej pracy, zatytułowanej „Tajemnice Wszechświata", która w pierwotnej formie pomyślana była jako odczyt, wygłoszony w 1930 roku w Cambridge. Książka ta udostępnia szerokim rzeszom czytelników najnowsze teorie w dziedzinie fizyki i astronomii.

Przez długie lata Jeans przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie był profesorem matematyki w Princeton. Niebywała wnikliwość umysłu pozwalała mu osiągać niepospolite i oryginalne wyniki w zakresie pracy naukowej. Jego badania dotyczące dynamicznej teorii gazów przyniosły wyniki, które wywołały rewolucję w dziedzinie fizykalnej teorii świata — zastosowanie jego matematycznej analizy stałości i wirujących mas płynnych do sformułowania teorii powstawania gwiazd ze spiralnych mgławic. Jeans był także pierwszym, któremu udało się osiągnąć zadawalające wytłomaczenie tworzenia się podwójnych gwiazd; zjawisko to przypisuje Jeans przyśpieszeniu obrotów spowodowanemu zmniejszaniem się objętości obracających się mas. Jeansa teoria tworzenia się systemów planetarnych na skutek powstawania sił przyciągających w jednej gwieździe pod wpływem zbliżenia się drugiej, stanowi również ważną zdobycz naukową. Jeans zasłużył się także na polu nauki o promieniowaniu i radioaktywności gwiazd, jednakże jego twierdzenie dotyczące kurczenia się wszechświata stoi w sprzecznosci ze zdaniem innych czołowych badaczy w tej dziedzinie.

Jeans zasłużył się także jako organizator. W 1918 roku przyjął na siebie stale zwiększające się obowiązki sekretarza Royal Society, której członkiem został dwanaście lat przedtem. W ciągu dziesięciu lat pełnienia tej funkcji kompletnie zreorganizował tę instytucję. Jeans był również prezesem Królewskiego Towarzystwa Astronomicznego od roku 1925 do 1927, a w roku 1934 został prezesem British Assocation. W roku 1928 przyznany mu został tytuł Sir'a, a w 1939 przedstawiony został do Order of Merit. Pośród odznaczeń zagranicznych, nadanych wielkiemu uczonemu, były honorowe dyplomy uniwersyteckie z Dublina, Kalkutty, Benares i Stanów Zjednoczonych, członkostwo obserwatorium Mount Wilson w Kalifornii oraz medale amerykańskich i indyjskich towarzystw naukowych. Nic też dziwnego, że tak zdolny badacz, popularyzator wiedzy i organizator towarzystw naukowych został przez Sir Oliver Lodge'a nazwany „jednym z sześciu największych ludzi świata".

Przed wyborami

w Stanach Zjedn.

W listopadzie br. odbędą się w Stanach Zjednoczonych wybory do Kongresu. Przygotowania do wyborów idą pełną parą. Ostatnio komitet wykonawczy partii demokratycznej ogłosił nowy program wyborczy pod hasłem: „Pokój, wytwórczość i postęp", składający się z 9 punktów. 1) W polityce zagranicznej zerwanie z izolacjonizmem (z odosobnieniem, nie mieszaniem się do spraw nieamerykańskich) i stworzenie organizacji międzynarodowych, zapewniających bezpieczeństwo. 2) Utrzymanie dobrobytu i wprowadzenie w życie nowego programu ekonomicznego i społecznego. 3) W dziedzinie pracy pierwszym zadaniem rządu będzie zapewnienie robotnikom dobrobytu oraz poszanowanie ich godności. 4) [illegible] wszystkich obywateli bez względu na rasę i wyznanie. 5) Obrona interesów rolników. 6) Wypełnienie zobowiązań wobec b. uczestników wojny. 7) Zapewnienie każdej rodzinie przyzwoitego mieszkania. 8) Mimo obciążeń wojennych, prowadzenie takiej polityki skarbowej, która będzie zdążać do stabilizacji finansów Stanów Zjednoczonych. 9) Utrzymanie kontroli cen w celu zwalczania drożyzny.

POMOC POLONII AMERYKAŃSKIEJ. W ostatnich dniach zawinęły do Gdyni dwa statki, amerykański i kanadyjski, przywożąc ogółem 16 tysięcy paczek prywatnych, wysłanych przez Polonię amerykańską do krewnych i przyjaciół w Polsce.

Z ruchu ludowego

Walny Zjazd PSL w Krośnie

W dniu 25 sierpnia br. w sali „Sokoła" w Krośnie odbył się doroczny Walny Zjazd Powiatowy PSL który zgromadził 800 delegatów, przybyłych ze wszystkich Kół gromadzkich z powiatu, co świadczy o dużym wyrobieniu członków naszego stronnictwa. Zjazd zagaił prezes powiatowy dr Józef Wojnar.

Referat społeczno-polityczny wygłosił delegat okręgowy p. Wojciech Jekiełek, charakteryzując sytuację polityczną naszego kraju, a także sytuację międzynarodową. Referat był przyjęty hucznymi oklaskami.

Po referacie nastąpiło sprawozdanie z działalności Zarządu Powiatowego, które zdał sekretarz powiatowy p. Antoni Głowa. Mimo przeszkód, praca posunęła się daleko naprzód, obecnie jest zorganizowanych 72 Koła PSL w powiecie.

Po referacie i sprawozdaniach nastąpiła żywa dyskusja, w której zabierali głos kier. szk. powsz. p. Wojciech Hochla, p. Józef Burda, p. Antoni Głowa i inni. Wszyscy mówcy stwierdzili, że organizacja dla chłopów polskich jest P. S. L., które kroczy samodzielną drogą wytkniętą 50-cio letnią pracą, po której chłopi polscy będą kroczyć, aż do osiągnięcia zwycięstwa.

Po dyskusji nastąpił wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej, oraz komisyj fachowych. Prezesem powiatowym został ponownie wybrany dr. Józef Wojnar. Wybór przyjęto burzliwą owacją.

Pod koniec uchwalono rezolucje a między innymi:

Odpieramy z całą stanowczością zarzuty skierowane przeciw P. S. L. o jego reakcyjności i współpracy z bandami leśnymi. P. S. L., które od swego przed przeszło 50 laty powstania walczyło stale z reakcją o prawa ludu, o postęp, kulturę, oświatę i ziemię dla chłopa, było, jest i będzie nawskroś demokratycznym i postępowym".

„Uznajemy, że granice Polski oparte na zachodzie i północy na Bałtyku, Odrze i Nisie są jedynie odzyskaniem należnych nam ziem słowiańskich i granica ta jest w całej pełni konieczną dla Polski".

Postulaty ludowców śląskich

W dniu 22 września br. w Tarnowskich Górach odbyła się konferencja Zarządów wszystkich ogniw terenowych PSL powiatu tarnogórskiego, w której wziął udział prezes Zarządu Wojewódzkiego Śląsko-dąbrowskiego — mgr. Kaleta. Na zakończenie konferencji zebrani powzięli jednogłośnie, długotrwałymi oklaskami przyjęte rezolucje. Niektóre z nich zamieszczamy.

„Będziemy bronić granic zachodnich na Odrze i Nisie do ostatniej kropli krwi, w tym wypadku niema między nami różnic. Jest jedna myśl, jak i jeden Naród Polski".

„Prezesowi Mikołajczykowi Stanisławowi i N. K. W.-PSL, ślemy najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia, zapewniając Was, że wiernie i twardo stoimy pod zielonymi sztandarami PSL-u".

„Potępiamy jak najostrzej wszelkie walki bratobójcze. Bezwzględnie potępiamy działalność wszelkich band.

„Domagamy się wolnych nieskrępowanych i uczciwych wyborów, niech wreszcie Naród, nawiedzony tak strasznym kataklizmem ma możność swobodnego wypowiedzenia się — kogo darzy zaufaniem".

„Pragniemy jedności i zgody, ale jedność musi być wyrazem porozumienia.

Rezolucje Zjazdu Wojewódzkiego PSL
w Krakowie

Walny Zjazd Delegatów PSL woj. krakowskiego odbyty w Krakowie w dniu 15 września 1946 r. uchwalił następującą rezolucję:

SPRAWA GRANIC ZACHODNICH

Walny Zjazd Delegatów PSL województwa krakowskiego solidaryzuje się całkowicie z oświadczeniem wicepremiera i prezesa PSL, **Stanisława Mikołajczyka, złożonym na konferencji pras. w Kopenhadze w dn. 7 września 1946 r. w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie.** Polskie Stronnictwo Ludowe uważa ziemie, położone do Odry i Nysy nie tylko za rekompensatę odstąpionych terenów na wschód od Bugu i Sanu, ale równocześnie za akt sprawiedliwości dziejowej, przywracający Polsce stare polskie Piastowskie Ziemie, oraz za najpewniejszą gwarancję naszej niepodległości i zabezpieczenie przed napaścią niemiecką.

O TRWAŁY I SPRAWIEDLIWY POKÓJ

Z niesłabnącym zainteresowaniem śledzą chłopi skupieni pod sztandarami PSL, przebieg konferencji pokojowej w Paryżu i wyrażają głębokie przekonanie, że **zjednoczone narody potrafią zapewnić znękanej ludzkości trwały i sprawiedliwy pokój.** Zjazd wierzy, że tak jak podczas wojny, narody miłujące pokój, z Wielką Brytanią, Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi na czele, zdobyły się na solidarność i zwycięską walkę z faszyzmem i dyktaturą hitlerowską — zdobędą się również i obecnie na szczerą i rzetelną współpracę w dziele odbudowy zniszczonej Europy i ugruntowania prawdziwej wolności i sprawiedliwości społecznej.

W SPRAWIE ORDYNACJI WYBORCZEJ

Walny Zjazd Delegatów PSL oczekuje, że Krajowa Rada Narodowa uchwali taką ordynację wyborczą do Sejmu, która zapewni bezwzględną czystość i wolność wyborów.

W SPRAWIE STOSUNKÓW WEWNĘTRZNO-POLITYCZNYCH

Zjazd Delegatów śledzi z niepokojem wzrost napięcia w stosunkach wewnętrznopolitycznych, oraz wzrost liczby aktów skierowanych przeciwko życiu i mieniu obywateli. Ofiarami terroru i zemsty politycznej padają najlepsi synowie Ojczyzny, ze wszystkich sfer społecznych i partyj politycznych.

Coraz częściej zdarzają się wypadki ograbiania i niszczenia spółdzielni chłopskich.

Szczególnie bolesne są straty poniesione w ostatnich miesiącach przez Ruch Ludowy. Na terenie tylko jednego powiatu miechowskiego zginęło z rąk skrytobójców 34 wybitnych działaczy i członków PSL, jedynie dlatego, że mieli odwagę przyznać się do przynależności do PSL.

Wojewódzki Zjazd Delegatów potępia z całą stanowczością wszelkie akty sabotażu, dywersji, mordy polityczne, działalność NSZ i innych organizacyj podziemnych. Zjazd uważa, iż działalność ta przynosi szkodę Państwu i Narodowi Polskiemu. Ruch Ludowy zawsze zwalczał wszelką reakcję i dyktaturę i dziś również wierny swej ideologii i tradycji przeciwstawi się jakimkolwiek próbom przywrócenia panowania kapitalizmu, oraz wszelkim zamachom na ustrój demokratyczny.

W SPRAWIE POLITYKI GOSPODARCZEJ

Zjazd Delegatów wzywa rząd do podjęcia akcji, która by zapobiegła dalszemu rozwieraniu nożyc cen i przywróciła równowagę gospodarczą kraju. Zjazd domaga się sprawiedliwego i jednakowego traktowania pod względem gospodarczym miast i wsi, chłopów i robotników, oraz inteligencji pracującej.

Z uwagi na ogrom nędzy i zniszczeń, jakim uległ nasz kraj podczas sześcioletniej okupacji — Walny Zjazd Delegatów PSL zwraca się do Władz Naczelnych Stronnictwa z apelem o poczynienie kroków w sprawie przedłużenia pomocy UNRRA na rok 1947, dzięki której ulżyliśmy ludności cierpiącej głód, choroby i nędzę. Apelujemy równocześnie do miarodajnych czynników, aby przy rozdziale darów UNRRA uwzględniły w większej mierze wieś, która dotychczas była prawie pominięta, a której zniszczenia i ofiary poniesione podczas wojny, nie ustępują w niczym ofiarom ludności miast.

W SPRAWIE WYBORÓW

Zjazd stwierdza, że w wyniku klęski światowego faszyzmu i klęski dyktatury sanacyjnej w Polsce, zaistniały warunki, aby w życiu zbiorowym narodu zaistniały zasady prawdziwej wolności, demokracji, oraz by została zrealizowana idea szerokiego samorządu zgodnie z pragnieniami i wolą zdecydowanej większości narodu.

Do tej pory nie przeprowadzono wyborów do organów ustrojowych, samorządu terytorialnego, terenowych Rad Narodowych, których członkowie pochodzą dotychczas z nominacji, oraz do Władz Związku Gospodarczego „Społem", Związku Rewizyjnego i Związku Samopomocy Chłopskiej.

W tej sytuacji Zjazd Delegatów PSL jedyne wyjście z wewnętrznego chaosu widzi w podniesieniu moralności i etyki publicznej, w przywróceniu społeczeństwu pełnego samorządu, w jak najszybszym przeprowadzeniu wolnych wyborów do parlamentu, do Rad Narodowych wszystkich stopni, Związku Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości.

SPRAWY OŚWIATOWE

Zjazd Delegatów PSL stwierdza, że żywiołowy pęd młodzieży do nauki świadczy korzystnie o żywotności naszego narodu i zapowiada nam pomyślną przyszłość. Niestety, brak sił nauczycielskich, głodowe uposażenie nauczycieli, fatalne warunki mieszkaniowe w mieście, niedostateczna liczba budynków i sal szkolnych, brak podręczników doprowadzić może do cofnięcia się kulturalnego wsi i obniżenia poziomu naszej kultury narodowej.

Zjazd domaga się od władz szkolnych wydatnej podwyżki poborów nauczycielskich, stypendiów oraz burs dla zdolnej a niezamożnej młodzieży chłopskiej i robotniczej.

PRZECIW PRÓBOM ROZBIJACKIM

Zjazd Delegatów PSL ze spokojem obserwuje niepoważne i nieudane próby rozbijania jedności chłopskiej. To, co od 1931 roku jest dla każdego chłopa świętością — JEDNOŚĆ POLITYCZNA WSI — świętością pozostanie na zawsze.

Wszelkiego rodzaju rozbijacze nie byli i nie są w stanie sprowadzić chłopów z jedynie słusznej i prostej drogi, po której kroczyli W. Witos, Średniawski, Rataj i Thugutt, a którą pewnie i zwycięsko kroczy PSL.

WOTUM ZAUFANIA

W uznaniu rzetelnej pracy dla wsi i Państwa Polskiego w walce o wolność Polski i Demokrację Walny Zjazd Delegatów przesyła Prezesowi PSL, Wicepremierowi Stanisławowi Mikołajczykowi, dzierżącemu wysoko sztandar honoru chłopskiego, serdeczne pozdrowienia i zapewnia, że chłopi małopolscy widzą w Nim chorążego idei ludowej i spadkobiercę Wincentego Witosa i pragną z Nim dzielić wszystkie dole i niedole w walce o Polskę Ludową. Naczelnym Władzom Wykonawczym PSL Zjazd Delegatów przesyła życzenia jak najrychlejszego zwycięstwa.

Pamiętajcie o funduszu organizacyjnym

Aresztowanie St. Mierzwy
sekretarza NKW PSL

Na poniedziałkowym posiedzeniu KRN dyrektor departamentu Min. Bezpieczeństwa Publicznego Chmielewski zakomunikował, że sekretarz Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL — Stanisław Mierzwa został aresztowany »w związku z działalnością antypaństwową«.

Na aresztowanie jego jest sankcja prokuratora Rzeczypospolitej. Dobro śledztwa — zakończył dyr. Chmielewski — uniemożliwia złożenie w tej chwili bardziej szczegółowych wyjaśnień.

Na Fundusz uczczenia W. Witosa

W związku z odezwą Głównego Komitetu uczczenia śp. W. Witosa, „Piast" otwiera listę ofiar na ten cel:

p. Józef Wilczer i p. Stanisław Mamak z Limanowej wpłacili 2.000 zł. z wezwaniem do wpłat wszystkich znajomych z pow. limanowskiego, a w szczególności: p. Trojanowskiego E., mgr. Szewczyka Jana, mgr. Kwiecińskiego Jerzego, dyr. Szynalik Marię, inż. Młyńca Tadeusza, mgr. Kuśniarskiego Stanisława,, p. Marca Józefa, p. Zelka Stanisława, p. Gröllego Franciszka, ks. Grzesika Władysława, inż. Pawłowskiego Jakuba, mgr. Biedę Władysława, mgr. Fleszara Zbigniewa, Spółdzielnię Owocarską w Tymbarku, mgr. Stochla Józefa, Spółdzielnię „Kosc" i wszystkie spółdzielnie w powiecie limanowskim.

Korpała Antoni Pisary, pow. Chrzanów 1.000 zł

Uroczystość w Luborzycy

W niedzielę, dnia 6 października br. odbędzie się w Luborzycy, powiat Miechów poświęcenie sieci elektrycznej i stacji tranformatorowej. Uroczystość ta odbędzie się w ramach Dnia Spółdzielczości.

ODWOŁANIE TERMINU WALNEGO ZGROMADZENIA LUD. TOW. WYD. „PIAST".

Zapowiedziane Walne Zgromadzenie Lud. Tow Wyd. „Piast" spółdz. z odp. ogr. w Krakowie, ul Basztowa 17, na dzień 11 października 1946, zostaje przesunięte na termin późniejszy.

Nowy termin zostanie podany w „Piaście".

Prezes Rady Nadzorczej
Władysław Witek mp.

ZAKOŃCZENIE ROKU KOŚCIUSZKOWSKIEGO

Na posiedzeniu Komitetu Kościuszkowskiego w Krakowie ustalono, że Rok Kościuszkowski zostanie zakończony dnia 15 października w rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki.

W dniu tym, w Katedrze na Wawelu, odbędzie się uroczyste nabożeństwo, po czym nastąpi złożenie wieńców na sarkofagu Kościuszki.

Uroczysta akademia w Teatrze Słowackiego zakończy okres Roku Kościuszkowskiego.

SPROSTOWANIE.

W numerze 37-mym tygodnika „Piast" z dnia 15. 9. 1946 zamieścili Obywatele na stronicy 7-ej wzmiankę o dokonanych nadużyciach przez inspektora i ajenta Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Inspektoracie w Nysie. Niniejszym prostuję, że nadużycia zostały popełnione w Grodkowie przez b. pracownika Eugeniusza Karpińskiego oraz przez przygodnego akwizytora Gustawa Balona.

Powsz. Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych
Inspektor Wojewódzki

OD ADMINISTRACJI

W związku ze zmianą umowy zbiorowej w przemyśle poligraficznym, a co za tym idzie zwiększeniem kosztów druku, prenumerata kwartalna za ostatni kwartał br. wynosić będzie wraz z przesyłką pocztową zł. 66.—

Cena numeru 8 str. zł. 4.,— numeru 12 str. zł. 6.—.

Listy ze wsi

Pić, — czy gazety i książki czytać?

Napisał Franciszek Bułaski ze Stojowic

Nawiązując do artykułu p. Kręgioły z nad Dunajca, chciałbym i ja swoje myśli i spostrzeżenia o czytelnictwie gazet i książek w mojej okolicy napisać.

Mamy przecież szereg gazet pełnowartościowych, a jakże mało widzimy ich na wsi. Mamy np. „Wieś i Państwo", „Chłopski Sztandar", „Piasta" itd., a czy naprzykład „Piast" ma choć 1 milion nakładu w stosunku do milionów chłopów w Polsce? Nic podobnego. A dlaczego? Bo chłopi nawet swojej gazety nie czytają.

Niestety, chłopi wolą popić wódki czy bimbru, jak przeczytać dobrą gazetę lub książkę. A ile to strasznych nieszczęść z powodu wódki powstaje, tego nikt nie zliczy. Podam jeden przykład z prawdziwego zdarzenia, o skutkach pijaństwa.

Pewien gospodarz zawiózł prosięta na targ, sprzedał dobrze, bo kupujących było wielu, wziął moc pieniędzy. Co z nimi począć, gdzie je ulokować, co zakupić. Przede wszystkim trzeba coś wypić, bo się dobrze sprzedało. W mig zebrał kilku przyjaciół i poszli do szynku na kieliszek. Że jednak byli to zawodowi pijacy, więc na tym kieliszku popili się niemal do utraty przytomności. Po tym, zataczając się, poszli do wozu, z biedą powsiadali i jazda. Nie daleko ujechali a już całe towarzystwo skutkiem nieumiejętnego kierowania wozem przez pijanego woźnicę, wysypało się na gościniec, w dodatku na kupę kamieni. Ów gospodarz rozbił sobie i zmasakrował całą twarz, krew się leje nie gorzej od wódki. Jego wnuczek, którego wziął na targ, wypadł z wozu tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Jedna z kobiet gdy wypadła, cała się potłukła, cięte rany na twarzy, broczy krwią obficie, ręce pokaleczone. Prosięta i barany, które wiózł sąsiadom, porozbiegały się na wszystkie strony. Dalejże więc gonić. Przeklinając, chwytają przerażone zwierzęta, pakują do wozu i jazda do domu.

W domu matka owego chłopca podniosła straszliwy lament, ulubiony jej synek ma nogę złamaną. Doktór, apteka, opatrunki, krzyk dziecka gdy mu zestawiają nogę, strata pieniędzy na doktorów, strata czasu przy pielęgnowaniu dziecka, a niepotrzebny ból i cierpienie dziecka i zmartwienie matki. Zaś końcowy wynik, dziecko kuleje, mimo iż noga zgojona.

Oto są skutki kieliszka gorzałki.

Zapytujemy teraz czy ten gospodarz lub ktoś z jego rodziny czyta jakie gazety lub książki? Nie podobnego, nie ma czasu na czytanie, pilniejsza wódka. Czytanie jest im nie potrzebne i boją się czytać, bo czasem można coś nie dobrego o sobie przeczytać.

Ludzi takich, jak ów gospodarz jest niestety wiele w Polsce. Na gazety nie mają, na poratowanie biedniejszego nie mają, na kształcenie dzieci nie mają, na budowę szkół nic nie dadzą, wogóle na jakiś szlachetny czyn nie ma pieniędzy, lecz na wódkę zawsze się znajdą.

To samo czyni i młodzież dzisiejsza, widząc, że ojcowie i matki piją, więc i oni sobie nie żałują, a upiwszy się rzetelnie, dalejże rżnąć się nożami. I leje się krew polskiej młodzieży, która po pijanemu zarzyna się, tracąc zdrowie i życie. W mojej okolicy w tym roku wskutek pijaństwa straciło życie trzech młodzieńców na weselu a dwóch obecnie w szpitalu dogorywa. Gospodarza, który sprawiał wesele tak utłukli, że dłuższy czas musiał się leczyć i w dodatku spalili mu stodołę ze zbiorami.

Ostatnio u nas milicja zupełnie nie reaguje na tego rodzaju bitki.

Zdawało mi się, że jestem sam jeden tylko czujący odrazę do wódki, dlatego też miłą niespodzianką był dla mnie artykuł p. Mierzwiny traktujący o pijaństwie.

Wprawdzie p. Mierzwina piękniej opisała swoją odrazę do wódki, to, trudno, nie ma się co dziwić, jestem sobie prostym chłopem i pięknie swoich spostrzeżeń nie opiszę, lecz jednego tylko pragnę, by wszyscy czł. PSL przestali pić gorzałę, i nie pozwalali swoim dzieciom na picie. Niech raczej te pieniądze co przepiją, złożą na Uniwersytet im. Winc. Witosa, skąd płynąć będzie oświata dla synów ludu.

Fr. Bujaski

KU CZCI KOPERNIKA

Na domu rodzinnym Kopernika w Toruniu odsłonięto w ramach „Dni Torunia" tablicę pamiątkową z napisem: „Tu się urodził Mikołaj Kopernik, 19 lutego 1473. — Wstrzymał słońce, ruszył ziemię — wydało go polskie plemię".

Sylwetki dawnych chłopów

Chłop=adwokat

Przed kilkudziesięciu laty nie było jeszcze przymusu adwokackiego w sądach grodzkich i każdy obywatel w drobniejszych sprawach karnych mógł sam sobie skargę napisać. Gdy tego uczynić nie umiał, prosił pokątnego pisarza o napisanie skargi, bo adwokaci mieli swe kancelarie zazwyczaj w miastach większych.

Ale i po wsich bywali chłopi, którzy byli urodzonymi doradcami prawnymi. Jednym z takich wiejskich adwokatów był Franciszek Kapusta z Wołowic, zwany powszechnie Frankiem z Kumalówki. Był to człowiek w całym tego słowa znaczeniu mądry, a kodeks cywilny i karny umiał prawie na pamięć. Jako długoletni radny był doradcą szeregu wójtów w swej gminie, wójtem bowiem radni wybrać go nie chcieli, bojąc się jego mądrości. Raz tylko wybrali go przewodniczącym miejscowej rady szkolnej.

Gdy tylko ktoś miał sprawę w sądzie, biegł do Franka na Kumalówkę z prośbą o radę i pomoc. Franek się nigdy od tego nie wymawiał, ale radził i pomagał a nawet i do sądu w Liszkach poszedł, nie żądając zapłaty. Dla niego wystarczył poczęstunek i przekąska, składająca się z kiełbasy i kukiełki lisieckiej. Nikt go nigdy pijanym nie widział, mimo, że nieraz kilkanaście szklanek rumu z herbatą wypił, bo nad wszystkie inne trunki rum z herbatą przekładał.

I tak długie lata Franek z Kumalówki udzielał porad prawnych będącym w potrzebie, a gdy już w Liszkach zawodowy adwokat się osiedlił a Kapustę siły opuszczać zaczęły, przestał już do sądu chodzić, nie przestając porad prawnych udzielać aż do śmierci, która nastąpiła na kilka lat przed wojną światową. Jeszcze dzisiaj starzy ludzie wspominają go i powiadają, że przydałby się teraz taki adwokat we wsi.

Franciszek Kuś

POŚWIĘCENIE WARSZTATÓW KOLEJOWYCH W TARNOWIE. Onegdaj dokonano tu poświęcenia warsztatów kolejowych, odbudowanych w ciągu kilku miesięcy. Warsztaty zatrudniają ponad 1.000 osób i remontują miesięcznie 300 wagonów. W dniu poświęcenia warsztatów oddano do użytku 800-setny wagon wyremontowany.

ZALUDNIENIE DOLNEGA ŚLĄSKA. W miastach Dolnego Śląska mieszka już ponad 700 tys., po wsiach 600 tys. Polaków. W początkach września br. liczba Polaków wynosiła tu 1 milion 300 tysięcy ludzi. Liczba ta wzrasta z dnia na dzień. Z początkiem września liczono tu jeszcze 400 tysięcy Niemców.

TEOFIL KOWALCZYK

„Nieślubny" dziadek

Spotkałem Alojzego Kopcia na jarmarku. Przywitaliśmy się z dubeltówki, bo kwartał upłynął od naszej ostatniej rozmowy. Zaprosił mnie „na jednego", ze zmartwienia — jak mówi — ale odmówiłem, ponieważ od dłuższego czasu czuję wstręt do alkoholu, a zwłaszcza bimbru. Wobec tego zaproponował piwo. Piwo, nie alkohol — pomyślałem. I dałem się namówić.

Alojzy, to dobry rolnik i rozsądny zazwyczaj człowiek, ale konserwatysta, jakich niewielu w okolicy. Gdy raz przywyknie do jakiejś zasady, z uporem będzie jej się trzymał, choćby na tem źle wyszedł. Chodził utartymi ścieżkami, a kiedy inni torowali lepsze, on pozostawał wierny dawnym i zupełnie nie zastanawiał się dlaczego ludzie je porzucili.

Że Alojzy miał dziś zmartwienie — widziałem. Zczerniał i schudł, a nawet nie ogolił się z okazji jarmarku.

— Co cię gryzie? — zapytałem.

— Co? Nowe prawo.

— Nie rozumiem.

— No, to — o ślubach cywilnych.

Zdębiałem i nie wiedziałem co odpowiedzieć. Alojzy pociągnął tęgi łyk z kufla i skręcił papierosa w gazetę. Po zapaleniu mówił ze wstydem:

— Jak wiesz, mam córkę. Ukończyła dwadzieścia lat. Chodził do niej sąsiad, parobek na trzech morgach. Gospodarzył sam, bo mu starzy pomarli przed rokiem. Chodził i chodził, aż dziewusze zawrócił w głowie. Trzeba było wydawać ją zamąż. Choć wstyd mnie żarł, poszedłem do tego sąsiada. Łajdak wcale się nie stropił. — Siadajcie — mówi do mnie. — Jak się tam Marysia miewa? Pewnie zamąż wnet pójdzie, bo ładna i pracowita dziewczyna, co? — Widziałem, że kpi, obieżyświat, i ręka mnie świerzbiała, żeby go palnąć w zęby, ale przemogłem się. (Stłukłem zato po tym Maryśkę.) Myślę sobie: oho, toś ty taki gagatek? Poczekaj! Pytam go ostro, czy się żeni z Maryśką, czy nie? On przymrużył filuternie oko i szczerzy zęby: — A trzy morgi teść zapisze? Półtorej mnie, a półtorej Maryśce. — Co mam robić, zgodziłem się dla ratowania honoru rodziny. Pojechaliśmy do rejenta i zapisałem trzy morgi, jak żądał. Wesele wyprawiliśmy.

— Ne, to o cóż idzie? — wtrąciłem. — Ostatecznie wszystko w porządku.

— Właśnie tu jest sęk. Moja stara i Maryśka nie chciały brać ślubu cywilnego, tylko kościelny, kawaler też, bo miał w tym wyrachowanie. Baby mówiły, że to grzech, a zresztą, skoro dotychczas wszyscy brali śluby w kościele i było dobrze, to i oni nie są gorsi. W duchu i ja przyznałem im rację i poprzestaliśmy na ślubie kościelnym, choć nawet ksiądz zwracał nam uwagę, że musimy iść do Urzędu Stanu Cywilnego. Ale nie i nie! Miesiąc po ślubie było dobrze. Po miesiącu jednak — wyobraź sobie — mój zięć, drań i łajdak, zabrał manatki i wyjechał na Zachód.

— Nie tragedia, wróci.

— Nie wróci, bo tam się już ożenił, pionier, cholera! Wziął ślub cywilny, a w dodatku sprzedał półtorej morgi gruntu, który mu zapisałem.

Zakląłem szpetnie.

— Poszedłem do adwokata — ciągnął Alojzy — ale cóż? Nic zięciowi uczynić nie mogę. Ślub kościelny nie jest ważny według prawa, tylko cywilny, a tego moja córka nie brała. I nie ma przepisu, że ksiądz nie może dać ślubu kościelnego, dopóki młoda para nie przyniesie dokumentu, że zawarła ślub cywilny. Tak straciłem zięcia i półtorej morgi, a zyskałem wnuczka, który przed tygodniem się narodził. Teraz rozumiesz, że gryzie mnie prawo o ślubach cywilnych. Z głupoty zostałem nieślubnym dziadkiem.

Zmartwiony kazał sobie nalać kielich czystej wyborowej.

I wypił.

Ze współczucia zalczałem.

Informacje w sprawie paczek amerykańskich

Ministerstwo P. i T. otrzymuje dość liczne reklamacje już to z powodu rzekomego zaginięcia paczek już to wskutek braków lub zamiany ich zawartości.

Reklamacje odnoszące się do paczek zaginionych wnoszą zainteresowani zazwyczaj zaraz po otrzymaniu zawiadomień od nadawców, że paczki wysłali.

W związku z powyższym Ministerstwo P. i T. wyjaśnia, że ze względu na duży napływ zagranicznych (amerykańskich) przesyłek pakietowych oraz nieregularność połączeń morskich nieuniknione były i są pewne zwłoki w doręczeniu tych przesyłek. Dochodziły one niejednokrotnie nawet do 4—5 miesięcy. Przyczyna tego leży w braku normalnych rejsów okrętowych z U. S. A., skutkiem czego paczki są magazynowane i przetrzymywane w Ameryce i wysyłane następnie zbiorowo nadarzającą się okazją przy wysyłaniu transportów UNRRA do Polski.

W miesiącu czerwcu rb. nadszedł np. statek s/s „Occidental Victory" z ładunkiem pocztowym, zawierającym jednorazowo 200.000 paczek, które w Ameryce nadane zostały do przesyłki przed kilku miesiącami.

Trudności komunikacyjne istnieją obecnie we wszystkich krajach, co nie upoważnia jeszcze do zbyt pospiesznych wniosków o zaginięciu paczek.

Ministerstwo Poczt i Tel. dokłada ze swej strony wszelkich starań w kierunku usprawnienia tego działu służby po nadejściu już paczek do Polski przez wynajem nowych magazynów w portach w Gdyni i Gdańsku, zwiększenie ilości istniejących urzędów pocztowo-celnych, uproszczenie odprawy celnej itp.

Osoby reklamujące paczki jako zagubione, otrzymują je często, jak stwierdzają dochodzenia, po upływie 4—5 miesięcy od ich nadania i same wycofują reklamację, przepraszając, że podejrzenia ich o zaginięciu paczek były niesłuszne.

Zdarza się również, że zainteresowane osoby reklamują paczki wysłane do Polski nie drogą pocztową pod adresem np. Polskiego Czerw. Krzyża, Polskich Linii Żeglugowych w Gdyni, Państwowego Przedsiębiorstwa Przewozowego, które przyjęły na siebie obowiązek doręczania paczek adresatom.

Reklamuje się dalej paczki ze Stanów Zjednoczonych A. P. o wadze nawet ponad 20 kg., podczas gdy kraj ten do wysyłki przyjmuje na razie paczki tylko do 5 kg. W danym więc razie chodzi niezawodnie także o paczki wysłane drogą niepocztową.

W takich przypadkach celowym jest zwrócić się wpierw do nadawcy po szczegółowe informacje względnie o złożenie przez nadawcę reklamacji w Ameryce.

Nie jest więc wykluczone, że zachodzić tu może także nieuczciwa manipulacja ze strony firmy wysyłającej. Jak wiadomo, w Ameryce czynności związane z wysyłaniem paczek powierza się zazwyczaj firmom ekspedycyjnym. Niedawno w jednej z gazet amerykańskich ukazał się artykuł pod tytułem „12 spekulantów wysyłających paczki z żywnością pójdzie pod sąd". Jak wynika z jego treści, prywatne towarzystwa amerykańskie, trudniące się wysyłaniem paczek do Europy, dokonywały przy tym wielkich nadużyć, polegających na zamianie towarów przeznaczonych do wysyłki na artykuły gorsze lub na niewysyłaniu wogóle zapowiedzianych artykułów. W wyniku przeprowadzonej kontroli 12 właścicieli takich firm wysyłkowych zostało pociągniętych do odpowiedzialności sądowej.

Nie można też pominąć milczeniem stwierdzonych paru przypadków kradzieży lub ograbiania paczek przez robotników portowych w Gdyni i Gdańsku przy wyładunku paczek ze statków. Rozładunek okrętów przeprowadzają firmy maklerskie zakontraktowanymi przez nie robotnikami, pozostającymi poza wpływami poczty. Walka czynników powołanych do tępienia tego rodzaju przejawów w portach jest na pełnej drodze. Przestępcy są wysiedlani z miast portowych.

Przechodząc na teren czysto pocztowy wewnątrz kraju, stwierdzić należy, że przypadki nadużyć są tu stosunkowo rzadkie.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów doceniając znaczenie pomocy zagranicznej dla Kraju, wydało szereg zarządzeń, aby wykluczyć wszelkie możliwości nieuczciwego postępowania pracowników pocztowych. Paczki te znajdują się w każdym etapie ich przewozu na terenie Polski w ścisłej ewidencji, przy czym zaostrzona została kontrola nad personelem zatrudnionym przy załatwianiu wysyłki.

Ponadto wprowadzone zostały przez Ministerstwo specjalne Komisje Lotne na terenie każdego okręgu Dyrekcji poczt i każdego większego urzędu pocztowego, złożone z najbardziej fachowych pracowników i przedstawicieli Związku Zawodowego pracowników.

Sprawa bezpieczeństwa paczek pocztowych nadchodzących z zagranicy do Polski stanowi największą troskę Ministerstw.

Każdy zgłoszony Ministerstwu fakt ograbienia paczki jest przedmiotem dochodzeń i w przypadku ujawnienia sprawcy, zostaje on przekazany władzom bezpieczeństwa do surowego ukarania.

Istnieje też sporo nieprawidłowości, niezależnych od personelu pocztowego. Powodem narzekań adresatów paczek, iż ich paczka została ograbiona lub zaginęła, lub nadeszła z opóźnieniem — mogą być następujące fakty:

Wskutek niewłaściwego, zbyt słabego opakowania paczek przez nadawców, doznają one uszkodzeń w czasie przewozu morskiego oraz w czasie ich załadowywań i wyładowywań ze statków. Uszkodzenia bywają niejednokrotnie tego rodzaju, że zawartość 3—4 paczek znajdujących się w worku jest zmieszana, tak, że scalenie poszczególnych paczek i ich przepakowanie przedstawia poważne trudności, zwłaszcza jeżeli zawierały one artykuły żywnościowe, jak kakao, kawa, herbata, ryż itp. Ilość uszkodzonych paczek wynosi około 30% ilości paczek nadsyłanych ze Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Przypadki uszkodzenia paczek są wynikiem również nieodpowiednich warunków transportu morskiego. Często paczki znajdują się na spodzie statku przytłoczone innymi ciężarami, nie wyłączając nawet maszyn.

Nie znający istotnego powodu tego stanu rzeczy adresat posądza w każdym takim przypadku pracowników pocztowych o ograbienie paczki.

Uszkodzone w czasie transportu paczki są przepakowywane przez pracowników pocztowych, przy czym praca ta prowadzona jest pod ścisłą kontrolą. Sporządzone przy tej sposobności protokóły kontrolne doręczane są z paczką adresatowi. Zdarzają się też przypadki, wprawdzie rzadkie, że adresy odbiorców odrywają się w czasie transportu.

Zażalenia stron powoduje również wadliwe wypełnienie deklaracji celnych przez nadawców paczek. Przy sposobności rewizji celnej paczek stwierdzono, iż często faktyczna zawartość paczki nie pokrywa się ze spisem przedmiotów, wyszczególnionych w deklaracji celnej. Zazwyczaj paczki zawierają mniej przedmiotów lub nawet zupełnie inne przedmioty niż zadeklarowane.

Z faktu, iż do Polski nadesłanych zostało omyłkowo kilka tysięcy paczek przeznaczonych do innych krajów, jak Jugosławii, Grecji, Czechosłowacji, Francji, Holandii, a nawet do Kanady i krajów afrykańskich można wnioskować, iż pewna ilość paczek przeznaczonych do Polski, skierowywaną bywa omyłkowo przez amerykańską służbę pocztową do innych krajów. Tymczasem adresaci zawiadomieni przez nadawców o wysłaniu paczek, utwierdzają się po pewnym czasie w przekonaniu, że paczki zaginęły względnie skradzione zostały na terenie Polski.

O powyższych faktach zawiadomiono Zarząd Pocztowy U. S. A. i przesłano odpowiednie ogłoszenia do prasy amerykańskiej.

Dla przeciwdziałania szerzonej propagandzie przez wrogie naszemu krajowi czynniki, iż paczki z przeznaczeniem do Polski nie dochodzą do rąk adresatów — Ministerstwo poleciło urzędom pocztowym dołączać do każdej doręczonej lub wydanej paczki specjalną kartkę (poświadczenie odbioru) i zalecać adresatom paczek potwierdzenie odbioru paczki na tej kartce, za uiszczeniem opłaty w kwocie 3 zł. za przesłanie kartki nadawcy paczki. Dla ułatwienia prac Zarządowi centralnemu i jego podwładnym organom, — Ministerstwo P. i T. zwraca się z apelem do osób zainteresowanych, aby uwzględniając opisane okoliczności nie kierowali reklamacji przedwcześnie, gdyż przysparza to wiele nieproduktywnej pracy administracji pocztowej, a nie daje pożądanych rezultatów. Wskazanym jest raczej zwrócić się do nadawców dla złożenia formalnej reklamacji w kraju nadania, jak tego wymagają przepisy.

W razie wysłania paczki do Polski, Zarząd kraju nadania po stwierdzeniu tej okoliczności na odnośnym formularzu (pismo wywiadowcze) skieruje reklamacje do Ministerstwa P. i T. dla stwierdzenia, czy odnośna paczka została doręczona.

O faktach natomiast stwierdzonego ubytku zawartości paczek należy bezzwłocznie zawiadamiać Ministerstwo P. i T., przesyłając w miarę możności opakowanie paczki i spis rzeczy (deklaracja celna).

W kilku wierszach

ZATONĄŁ KUTER „NEPTUN". W czasie silnego sztormu na Bałtyku, zatonął wracający do Gdyni kuter „Neptun". Z 30 ludzi załogi, zginęło 11 osób w falach morza.

WOJSKOWY SĄD REJONOWY W LUBLINIE skazał na karę śmierci Wasila Mikłasa i Baszczuka Bogdana, a na dożywotnie więzienie Jana Machuwę, członków UPA (Ukraińska Armia Woisk.). Wymienieni dopuścili się szeregu napadów z bronią w ręku.

SZKOŁY — DLA WARSZAWY. Minister Wycech wydał zarządzenie, aby we wszystkich szkołach na terenie całej Polski powołać komitety odbudowy stolicy. Zadaniem tych komitetów będzie zorganizowanie zbiórki dobrowolnych składek.

W POZNANIU otwarto Targi Jesienne pod hasłem „Odzież i Dom". Uroczystość zapoczątkowało otwarcie hotelu turystycznego o 300 pokojach.

ZAKWITŁY JABŁONIE w wielu miejscowościach pod Warszawą. Ludzie wróżą z tego, że będzie ostra zima.

PRZY OCZYSZCZANIU STOLICY z gruzów, pracowali przez dwa dni „wiciarze" i to nie tylko z okolic podwarszawskich, ale nawet delegacje Kół z Poznania, Kielc a nawet Szczecina.

SUROWY WYROK. Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie skazał na 8 lat więzienia Jana Filipiuka za nielegalne posiadanie karabinu niemieckiego, 30 sztuk amunicji i 2 granatów ręcznych.

ODDZIAŁ WOJSKA POLSKIEGO rozbił w powiecie Lesko bandę UPA. W starciu zginęło 15-tu banderowców. Strat własnych nie poniesiono żadnych.

Unieważnienie legitymacyj

Unieważnienie legitymacji członkowskiej PSL na 1946 r. na nazwisko:

Możdzień Stanisław z grom. Szarwark, pow. Dąbrowa Tarnowska, Nr leg. 261.139 (skradziona).

Dział gospodarczy.

Kilka słów o pierzu

Eksport pierza z Polski przed wojną, stanowił poważną pozycję w naszym bilansie handlowym. N leżałoby pomyśleć o zorganizowanie tego eksportu. Już dzisiaj posiadamy dość pierza, aby pomyśleć nad jego skupem i ewentualnym wywozem zagranicę. Bardzo ostrożnie szacując można przyjąć, że posiadamy obecnie z wszelką pewnością conajmniej 30% przedwojennego pogłowia gęsiego. Jeżeli więc przed wojną sprzedawaliśmy przeciętnie rocznie do samych tylko Niemiec i Ameryki za 2 miliony dolarów gęsi i pierza, to obecnie powinniśmy mieć możność sprzedaży tych produktów za 600.000 dolarów, a już conajmniej za połowę tej sumy, biorąc pod uwagę fakt, że gęsi jeszcze nie wysyłamy zagranicę. Tymczasem jednak nie osiągnęliśmy jeszcze chyba nawet miliona złotych.

Kraj nasz jest obecnie wycieńczony pod każdym względem. Potrzebujemy maszyn rolniczych, lekarstw, nasion i tysiąca innych przedmiotów, których jeszcze nie potrafimy u siebie wytwarzać w dostatecznej ilości. Zagranica może uzupełnić nasze potrzeby, ale żąda wzamian zapłaty, którą możemy uiścić tylko produktami, które nie są nam niezbędne do życia. Do takich należy pierze.

„SPOŁEM" postanowiło wobec tego przeprowadzić w całej Polsce skup pierza na wielką skalę i już dzisiaj każdy ODDZIAŁ MLECZARSKO-JAJCZARSKI i każda POWIATOWA ZBIORNICA JAJ w całej Polsce zakupują wszystkie rodzaje i gatunki pierza.

Zasadniczym celem skupu jest zamiana pierza zagranicą na produkty, których nam niezbędnie potrzeba i rozprowadzenie tych produktów na wieś w myśl zasady, że potrzeby wsi, jako żywicielki kraju muszą być uwzględnione w pierwszym rzędzie.

Celem „Społem" jest jednak również zagwarantowanie godziwego zysku producentowi, przeto na podstawie gruntownie przeprowadzonej kalkulacji ustaliło „Społem" nowy cennik, w którym ceny za kilogram pierza wynoszą od 350 zł. do 800 zł. i więcej, zależnie od jakości towaru, jego gatunku i okolicy.

Nikt lepiej od chłopa nie zdaje sobie sprawy z potrzeb, które dzisiaj odczuwamy i których nie możemy zaspokoić. W wielu dziedzinach życia chłop był właśnie tym czynnikiem, który dopomógł krajowi do wybrnięcia z bardzo ciężkiego nieraz położenia. Jestem przekonany, że i tym razem chłop nie zawiedzie i przez doprowadzenie do Oddziałów Mleczarsko-Jajczarskich i do Powiatowych Zbiornic Jaj wszystkich zbędnych zapasów pierza za dobrą i godziwą zapłatę dopomoże tak krajowi, jak i samemu sobie do zdobycia z zagranicy potrzebnych nam produktów tel.

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast". Kraków, Basztowa 17. I. p.
Odbito maszynami Drukarni Nr 8 „Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. [illegible] M—13078